

Co siÄ™™ odwlecze, to nie uciecze

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 28.09.2024, 14:34:01

Nie ma jeszcze oficjalnego dokumentu w postaci protokołu z zebrania zarządu PZJ, jakie miało miejsce 25 września, ale od czego są wróble. A te ćwierkają... Według tego, co wyćwierkały, efekty wspomnianego zebrania zarządu mogą być na grubsza określone tak, jak w tytule tego tekstu – co siÄ™™ odwlecze, to nie uciecze.

Tym, co siÄ™™ odwleka, są... decyzje, jakie podjął czworo członków zarządu na dziwnym zebraniu, które zaczęło siÄ™™ online 21 sierpnia. Zebraniu, które zwołał, prezes PZJ **Marcin Kamiński**, ale które szybko anulował, gdy dotarł do niego, a owa czwórka członków zarządu chce wprowadzić do porządku obrad m.in. odwołanie go z funkcji dyrektora zarządu dziającego PZJ. Mimo tego kroku prezesa pozostała czwórka zarządu kontynuowała zebranie i podjęła cztery ważne decyzje. Ważne z punktu widzenia funkcjonowania Związku, ale nieważne z prawnego punktu widzenia. Dlaczego nieważne – pisałem o tym 24 sierpnia w tekście pt. „Wojna we władzach PZJ” i tam odsyłam zainteresowanych. Potem zaczęła siÄ™™ gra na czas. Prezes Kamiński odwleka, decyzją o zwołaniu zebrania zarządu PZJ ile siÄ™™ da, ale ostatecznie we wrześniu musiał siÄ™™ ono odbyć. I siÄ™™ odbyło 25 września. No i krok po kroku czworo członków zarządu walczyło z prezesem – bo tak to trzeba nazwać po imieniu – przeprowadzało punkty porządku obrad „swojego” porządku obrad. Zaczęło siÄ™™ od zmiany regulaminu pracy zarządu, tak aby praca (i decyzje) członków tego ciała nie była uzależniona od woli prezesa w tym sensie, a jednoosobowo mógł je blokować. Następnie zarząd odstąpił od współpracy z kancelarią prawną obsługującą PZJ, w której to kancelarii główną rolę odgrywała osoba będąca jednocześnie przewodniczącym rady nadzorczej w firmie kierowanej przez prezesa PZJ. Kolejne kroki to po kolei realizacja tych (nieważnych wówczas) uchwał, zebrania z 21 sierpnia. A wiÄ™™: • Wypowiedzenie umowy o pracę w charakterze dyrektora dziającego PZJ Marciniowi Kamińskiemu. Decyzją podjęli członkowie zarządu, ale realizacja tej decyzji przypadła komisji rewizyjnej, gdyż to ona była stroną zawierającą tę umowę. • Powierzenie pełnienia obowiązków dyrektora dziającego PZJ członkowi zarządu **Patrycji Kaczorowskiej** i zobowiązanie jej do przeprowadzenia konkursu na nowego dyrektora dziającego PZJ. • Odwołanie sztabu szkoleniowego konkurencji WKKW na czele z trenerem **Andreasem Dibowskim**. Kolejna uchwała z sierpniowego zebrania została zmodyfikowana w ten sposób, a – mogą być – została rozbita na dwie części. A pierwotnie brzmiała tak: **Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego podejmuje decyzją o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów PZJ w celu skrócenia kadencji władz Związku i przywrócenia kadencyjności władz PZJ zgodnego z harmonogramem rozgrywania letnich Igrzysk Olimpijskich**. Rozdzielenie jej na dwie części wyglądało tak, a czworo członków zarządu podjęło decyzją o zwołaniu 4 listopada nadzwyczajnego zjazdu PZJ w celu odwołania z funkcji prezesa Marcina Kamińskiego. Jest to krok najdalej idący w sprawach personalnych, efekt eskalacji wojny między czworgiem członków zarządu a prezesem PZJ, która to eskalacja nastąpiła po 21 sierpnia. Jeźli za chodzi o skrócenie

kadencji wÅ,adz ZwiÅ...zku i dopasowanie jej do czteroletniego cyklu olimpijskiego, to zarzÅ...d planuje rozpoczÅ...Ä¸ szeroko zaplanowanÅ... dyskusjÄ™ nad problemem, jak doprowadziÄ¸ do wspomnianego „przywrócenia kadencyjnoÅ¸ci wÅ,adz PZJ zgodnego z harmonogramem rozgrywania letnich Igrzysk Olimpijskich.” Zagadnienie jest zÅ,oÅ¼one i skomplikowane i trudno wskazaÄ¸ prostÅ... receptÄ™, jak ten cel osiÅ...gnÅ...Ä¸. Warto jednak pamiÄ™taÄ¸, Å¼e wymaga to skrócenia kadencyjnoÅ¸ci wszystkich wÅ,adz, nie tylko zarzÅ...du, ale takÅ¼e innych wybieranych na zjeÅ¸dzie wÅ,adz, komisji rewizyjnej, rzecznika dyscyplinarnego, sÅ...du dyscyplinarnego, a takÅ¼e wyboru nowych delegatów w poszczególnych WZJ-tach. A to jeszcze bardziej komplikuje caÅ¸y proces potencjalnego uzdrowienia patowej sytuacji, jakÅ... obserwujemy obecnie. Bez nowych delegatów, mniej skÅ¸onnych korzystaÄ¸ ze Å¸ciÅ...gawek na kartkach podsuwanych przez ró¼nych dyrygentów, a bardziej skÅ¸onnych do uÅ¼ywania swoich mózgów, trudno sobie wyobraziÄ¸ pomyÅ¸lny przebieg procesu uzdrawiania polskiego jeÅ¸dziectwa. **Marek Szewczyk**